

Słowa Życia - Sierpień 2019

[do druku \(pdf\)](#)[dzieci \(gen4\)](#)[młodzież \(gen3\)](#)Słowa Życia także na stronie: slowozycia.net

Bo gdzie jest skarb wasz, tam będzie i serce wasze.

„Serce” jest tym, co najbardziej intymne, ukryte, istotne. „Skrab” jest tym, co ma największą wartość, co daje nam bezpieczeństwo na dziś i na przyszłość. W sercu są ukryte nasze wartości. Serce jest źródłem naszych konkretnych wyborów; jest to tajemne miejsce, w którym rozgrywa się walka o sens Życia, o to, co jest dla nas tak naprawdę najważniejsze. Co jest skarbem, za który jesteście gotowi oddać wszystko inne?

W zachodnim społeczeństwie konsumpcyjnym wszystko skłania do gromadzenia dóbr materialnych, koncentrowania się na własnych potrzebach, lekceważenia potrzeb innych, w imię osobistego dobrobytu i efektywności. W zupełnie innym kontekście kulturowym, ewangelista Łukasz, już wówczas przywołuje słowa Jezusa jako decydujące i powszechne dla mężczyzn i kobiet wszystkich czasów i na wszystkich szerokościach geograficznych.

Bo gdzie jest skarb wasz, tam będzie i serce wasze.

Ewangelia Łukasza mocno podkreśla potrzebę radykalnego, stanowczego i świadomego wyboru, jakiego musi dokonać uczeń Jezusa, idąc za Jego przykładem: to Bóg Ojciec jest prawdziwym Dobrem, to On musi zajmować całe serce chrześcijanina. Ten wyznawczy wybór niesie za sobą ufne powierzenie się Jego miłości i możliwości stania się prawdziwie „bogatymi”, jako dzieci Boga i spadkobiercy Jego Królestwa. Jest to kwestia wolności: nie da się zniewolić dobrom materialnym, ale raczej być ich prawdziwymi zarządcami. Bogactwo materialne, w rzeczywistości, może zajmować serce i powodować narastający niepokój, aby coraz więcej posiadać, prowadzić do prawdziwej zalewności. Jakżeż mużna, do której zostaliście wezwani w tym fragmencie Ewangelii (por. Łk 12,33), jest kwestia sprawiedliwości, podyktowana miłosierdziem, które czyni serce lekkim i otwiera je na braterską równość. Każdego chrześcijanina i cała wspólnota wierzących może doświadczyć prawdziwej wolności poprzez dzielenie się dobrami materialnymi i duchowymi z tymi, którzy ich potrzebują: to jest chrześcijański sposób Życia, który świadczy o prawdziwym zaufaniu do Ojca i kładzie solidne fundamenty pod cywilizację miłości.

Bo gdzie jest skarb wasz, tam będzie i serce wasze.

Aby uwolnić nas od niewoli posiadania, inspirująca może być sugestia Chiary Lubich: „Dlaczego Jezus tak bardzo nalega na oderwanie od dóbr, że staje się to koniecznym warunkiem pójścia za Nim? Ponieważ jedynym bogactwem, prawdziwym skarbem naszego

Życia jest On! (...) On chce, abyśmy byli wolni, by nasza dusza była wolna od wszelkich przywiązań i trosk, abyśmy mogli naprawdę kochać. Go naszym sercem, umysłem i ze wszystkich sił. (...) On wymaga, abyśmy wyrzekli się dóbr, ponieważ pragnie, abyśmy otworzyli się równie na drugich (...). Najprostszym sposobem «wyrzeczenia» jest «podarowanie». Dać Bogu, oznacza kochać Go. (...) Aby okazać Mu miłość, kochajmy naszych braci i siostry, gotowi na wszystko ze względu na nich. Nawet jeżeli tego nie zauważamy, mamy wiele bogactw do dyspozycji nasz czas, możemy podarować modlitwy, podzielić się bogactwem życia wewnętrznego, mamy równie księżki, ubrania, samochody, pieniądze... Podarowujemy bez zbytniego zastanawiania się: «Ale ta rzecz może mi się jeszcze przydać przy tej czy innej okazji...». Wszystko może się przydać, lecz tymczasem, gdy podążamy za tymi sugestiami, w nasze serce wkrada się wiele przywiązań i rodzą się coraz to nowe potrzeby. Nie tak postępujmy. Starajmy się mieć tylko to, co jest nam potrzebne. Uważajmy, aby nie stracić Jezusa przez jakąś odwołanie sumy czy przez coś, bez czego możemy się obyć».

Marisa i Agostino, małżeństwo z trzydziestoczteroletnim stażem, opowiadają: „Po ośmiu latach małżeństwa wszystko się dobrze układało: mieliśmy dom i dobrą pracę, ale pojawiła się propozycja przeniesienia się z Włoch do jednego z krajów Ameryki Łacińskiej, aby wesprzeć rozwój wspólnot chrześcijańskich. Obydwójce – pośród tysięcy głosów lęku, niepewności, niewiadomej co do przyszłości, ludzi, którzy mówili nam, że jesteśmy szaleni – usłyszeliśmy jeden głos, który napełnił nas wielkim pokojem: głos Jezusa, który zaproponował nam: «Pójdź za mną». Poszliśmy. Znaleźliśmy się w zupełnie innym środowisku niż to, do którego byliśmy przyzwyczajeni. Brakowało nam wielu rzeczy, ale widzieliśmy, że w zamian otrzymujemy inne, jak na przykład bogactwo relacji z tak wieloma ludźmi. Doświadczenie Opatrzności było równie bardzo mocne: pewnego razu zorganizowaliśmy kolację, na którą każda rodzina miała przynieść coś typowego do jedzenia. Właśnie wróciliśmy z Włoch, więc mieliśmy spory kawałek parmezanu. Walcząc miłą pragnieniem podzielenia się z rodzinami a mylił, że wkrótce znów będziemy bez sera, przypomnieliśmy sobie zdanie Jezusa: «Dajcie, a będzie wam dane....» (Łk 6, 38). Spojrzeliśmy na siebie i powiedzieliśmy sobie: zostawiliśmy nasz kraj, naszą pracę, naszych krewnych, a teraz przywiązujemy się do kawałka sera. Pokroiliśmy ser i podaliśmy go na kolację. Dwa dni później zadzwonił dzwonek do domu: był to turysta, którego nie znaliśmy – przyjaciel naszych przyjaciół, który przywiózł nam paczkę od nich. Otwieramy, a w środku duży kawałek parmezanu. Obietnica Jezusa: «...miarę dóbr, natłoczonych, utrzymanych i opływających w zadrza wasze» rzeczywiście jest prawdziwa».

Letizia Magri